



Genon Card. Grocholewski

Watykan, 9 września 2015 r.

ABY NIE NOSIĆ NA PRÓŻNO IMIENIA CHRZEŚCIJANINA

(MODL. 61)

PRZEDMOWA

„W dobie rozważań o europejskości, a zarazem konieczności podkreślania chrześcijańskich korzeni naszego kontynentu i tego, co nazywamy europejskim dziedzictwem, inspirujące może być wydobycie z mroku dziejów przykładu osoby światłej, szukającej tego, co łączy, i zasłużonej dla kształtowania jedności, tak na płaszczyźnie religijnej, jak i życia społecznego” – pisał o Gertrudzie Mieszkównie śp. ks. kard. Józef Glemp, Prymas Polski, 30 stycznia 2006 roku. Słowa te nie straciły niczego ze swej aktualności. Dlatego dobrze się stało, że modlitwy Gertrudy, córki Króla Polski Mieszka II, Wielkiej Księżnej Kijowskiej, ukazują się w przekładzie na język polski i w formie, która być może jest najbliż-

sza zamysłowi Autorki, gdyż w postaci *Modlitewnika*, uporządkowanego tematycznie i nie obciążonego zbyt „aparatem naukowym”, który jest niezbędny w opracowaniach badawczych.

Modlitewnik Gertrudy Mieszkówny otwierają dwie modlitwy do św. Piotra oraz piękna miniatura, przedstawiająca Go z trzema kluczami w ręku. Badacze tekstu Gertrudy od dawna zwracają uwagę na niezwykłość jego kompozycji, różniącą bardzo ten *Liber precum* od innych, powstałych w tamtej epoce. Szczególne wyróżnienie Księcia Apostołów kojarzone jest z różnymi aspektami życia i pobożności Księżnej: Św. Piotr był patronem ukochanego syna Jaropelka; u następcy św. Piotra na stolicy biskupiej w Rzymie Gertruda szukała pomocy w trudnym dla niej 1075 roku; św. Piotr był patronem katedry trewirskiej – z niej pochodzi Kodeks, z którego modliła się i do którego wpisywała własne modlitwy; wreszcie, św. Piotr symbolizuje rzymską wersję katolicyzmu, do której Gertruda jest niewątpliwie przywiązana. Ranga tych poszczególnych aspektów jest przedmiotem dyskusji uczonych. Nie ulega jednak wątpliwości rzymskokatolicki charakter chrześcijaństwa Gertrudy i jej szczególne nabożeństwo do św. Piotra, w którym postrzega Księcia Apostołów, „dzierżącego klucze Królestwa Niebieskiego”, jako „Dobrego Pasterza” i „Najwyższego Kapłana”, dawcę pokuty i cnót. Nie ulega też wątpliwości, że kult

pierwszego Papieża w *Modlitewniku* zajmuje poczesne miejsce wśród świętych Pańskich, zaraz po Matce Bożej i św. Michale Archaniele.

Szczególne miejsce św. Piotra, tak w osobistej pobożności Księżnej, jak i w kulturze religijnej, która tę pobożność ukształtowała, jest swoiście wieloaspektowe, na co wskazują tytuły, którymi Gertruda zwraca się do św. Piotra. Każdy z tych tytułów kojarzy inny zespół zagadnień i spraw. Najpierw, gdy Księżna nazywa św. Piotra Apostołem Chrystusa (modl. 1.), zwraca się do Niego jako patrona pokuty. Apostoł ma się wstawiać u Boga o łaskę żalu za grzechy i wypraszać ich odpuszczenie. Św. Piotr, nazwany Księciem Apostołów (modl. 2.), kojarzy eschatologiczny charakter swojego powołania, gdyż „dzierży klucze Królestwa Niebieskiego”, „rozwiązuje pęta grzechów”, uzyskuje dla nas niezbędne cnoty oraz łaskę dobrej śmierci. W modlitwie wstawiennej za syna (67.) Gertruda wyraźnie zwraca się do pierwszego Papieża tytułem *Summus Pontifex*, „który na Chrystusie, jako fundamencie, zbudował Kościół Boży”. Z tego powodu przez niego mamy „dojście do Chrystusa”, a sam Piotr ma „władzę wiązania i rozwiązywania w niebie i na ziemi”. Ten ostatni aspekt misji Piotrowej Gertruda podnosi, gdy chodzi o ziemskie troski człowieka. Nie może to dziwić, gdyż w swoich własnych sprawach Księżna ze swym mężem zwracali się o pomoc do papieża

św. Grzegorza VII. Zachowały się dwa listy papie-
skie w tej sprawie. Jeden z nich, z 17 kwietnia 1075
roku, adresowany jest do Księcia i jego Małżonki.
Pozdrowienie przez papieża Gertrudy jest czymś nie-
zwykłym i świadczy o dużym szacunku Grzego-
rza VII dla córki Króla Polski.

Wszystko to ilustruje, na co wielokrotnie wska-
zywano w badaniach, rzymską i katolicką obediencję
Gertrudy. O jej zachodnim charakterze świad-
czy nie tylko język, teologia, użycie formuły *filioque*
w *Credo*, ale także kult św. Piotra jako Najwyższego
Kapłana. Element „katolicki” w *Modlitewniku* Ger-
trudy należy rozumieć zgodnie z jego pierwotnym
źródłosłowem: „powszechny”. Łacinniczka Gertru-
da otwarta jest bowiem na wszystko, co dobre i pię-
kne w kulturze ruskiej i bizantyjskiej. Ozdabia swo-
je modlitwy przepięknymi miniaturami w stylu
bizantyjskim, używa pięknych greckich i bizantyj-
skich formuł modlitewnych, takich jak suplikacje,
Akatyst, litanie.

Taki jest katolicyzm Gertrudy. Taki też jest pol-
ski katolicyzm: przywiązany do Rzymu i łaciński,
ale głęboko tolerancyjny i otwarty na dobro, płyną-
ce od innych. To wyjaśnia nam, dlaczego na zie-
miach polskich katolicyzm współistniał pokojowo
przez całe stulecia z wyznaniem mojżeszowym,
islamem, innymi wyznaniem chrześcijańskimi. Wy-
jaśnia też, dlaczego wojowniczy protestantyzm tak

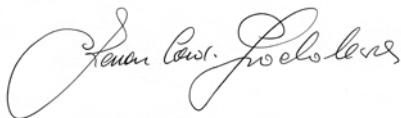
szybko w naszym Kraju przegrał i dlatego tylko tutaj mogła się zawiązać jedyna udana unia z prawosławiem.

Modlitewnik Gertrudy pokazuje, że te cechy polskiego katolicyzmu charakteryzowały go od samych jego początków. Jako polski kardynał służący w Rzymie chciałbym to szczególnie podkreślić.

Na jeszcze inny ważny aspekt modlitw Gertrudy zwrócił uwagę śp. pan prezydent Ryszard Kaczorowski, gdy mówił (podczas sympozjum pt. *Początki narodowego piśmiennictwa w Polsce*, UKSW, 26 kwietnia 2006 roku): „niebagatelne znaczenie ma to, że pierwszym pisarzem polskim była kobieta: małżonka i matka. Zarówno w *Modlitewniku*, gdzie modli się za męża i syna, jak i w działalności politycznej, gdzie u boku męża Izjasława, a potem synów: Jaropełka i Światopełka, zabiega o pokój, wzajemne poszanowanie, szerokie kontakty i wymianę dóbr. Taką bywa zwykle rola polskich kobiet, matek i żon: budują zaufanie, łagodzą spory, kultywują życzliwość, gościnność, dobroć, chronią wiarę w Boga, naukę, kulturę, sztukę. Dlatego może w polskiej obyczajowości przetrwał do dziś, niespotykany gdzie indziej, głęboki szacunek dla kobiet” – przypuszczał Pan Prezydent. Istotnie, Gertruda, będąc „mężem stanu” i to europejskiego formatu, pozostała żoną i matką. Potrzeba, szczególnie dziś, to przypominać i ukazywać, gdy rozchwianie ról społecznych kobiet

i mężczyzn doszło do tego poziomu, że mówi się już o „płci kulturowo–społecznej”. Tymczasem przykład Gertrudy ukazuje, że spełnienie jej specyficznej misji politycznej, kulturowej, nawet tej na płaszczyźnie religijnej, było możliwe dlatego, że była kobietą. Trudno sobie wyobrazić, aby w tych rolach mógł ją ktoś zastąpić. Adres listu papieskiego zdaje się to w pełni potwierdzać.

Dlatego — chcę to jeszcze raz podkreślić — dobrze się stało, że w 1050. rocznicę chrztu Polski przygotowano *Modlitewnik* Gertrudy w wersji dla szerszego grona czytelników. Dziękuję autorowi przekładu i opracowania, prof. Arturowi Andrzejukowi, inicjatorom wydawnictwa — pani prof. Marii Janik-Czachor wraz z mężem, prof. Andrzejem Czachorem, a także Wydawcy i jego współpracownikom. Czytelnikom życzę duchowej i intelektualnej przygody z tekstami modlitw Gertrudy — fascynującym świadkiem początków naszej narodowej kultury. Wszystkim z serca błogosławię.

A handwritten signature in cursive script, reading "Roman Ciołek". The signature is written in black ink on a white background.